

W małym białym domku przy piaszczystej drodze mieszkała Kasia sierotka, co miała pieska i kotka. Domek malutki, ale schludny. Pracowita Kasia dba o porządek, co dzień izbę miotełką zamiata. Podwóreczko nieduże, zadbane. Tutaj piesek jest stróżem i panem. Pracowity piesek złodzieja nie wpuści, na gości zaszczecka i na pochwałę nie czeka. W obórce krówka Krasula, mleczko pyszne daje. W kurniku kurki jajka niosą. A kotek? Oj, kotek to mały Kłopotek. Leniuszek z niego i ladaco, co nie zhańbił się pracą. Całe dnie leży przy kominie, ciepło mu, w kulkę się zwinie, ogonkiem nakryje i po minie widać, wygodnie żyje. Miseczka pełna, Kasia pogłaszcze kotka, a on śpi i śni, co dobrego go spotka. Ale zdarzyło się raz, budzi Kasieńka Kłopotka:

— Wstawaj, kotku śpiochu, myszy w stodole w sąsieku, jak nam sianko potną, czym nakarmię Krasulę? Oj, mleczka dla kotka nie będzie! — woła Kasieńka czule.

Otworzył kotek oko, ziewnął szeroko:

— W stodole wiatr w szparach świszczy, po kątach coś piszczy. Mały kotek, sierotka. Nie wygonisz kotka?

I zamruczał. Kasia kotka kochała, więc się zlitowała. Kotkowi w to graj. Przeciągnął się, pyszczek łapką nakrył i śpi dalej. I śni. Nie minęło czasu wiele, budzi Kasieńka kotka:

— Wstawaj, kotku niebożę, myszki skrobią w komorze! — woła.

— Myszki łapać w komorze, gdy tak zimno na dworze? A futerko lichotka, nie żal ci Kasiu kotka?

I zielonymi oczkami na Kasię niewinnie łypie i do rączek się łąsi. Żal się zrobiło Kasi, pogłaskała leniuszka, miseczki napelniła i do pracy swojej poszła. Najadł się kotek, mleczka pochlipał, przytulił się do komina i zasnął. I śpi. Nie minęło czasu wiele, budzi Kasieńka Kłopotka:

— Wstawaj, kotku leniuszku! Domek biały, drewniany, myszki skrobią w ściany!

Wyprężył grzbiet Kłopotek, przeciągnął się. Oczkami zamrugał i mówi:

— Taka mysia muzyka — i łapką uszko zatyka. — Też bym tak grał, gdybym tylko uuumiał.

Przeciągnął się, ziewnął. Przy kominie ciepło, wygodnie. Chatka przytulna. Za oknem śnieg, zima. Zajrzał do miseczek. Rad by coś zjeść. A miseczki puste! W miseczkach nic nie ma!

— Oj, a czyja to sprawka?

Zakradły się myszeczki, schrupały szyneczki. Mleczko też wypily, gdy do izby trafiły. Kotek smacznie chrapał i myszek nie złapał. Biedny, głodny kotek, teraz ma „kłopotek”. A co na to Kasia?

— Żal mi ciebie, Kłopotku. Idź spać z pustym brzuszkiem, gdy jesteś leniuszkiem!

W małym białym domku przy piaszczystej drodze mieszka Kasia sierotka, co ma pieska i kotka. Domek malutki, ale schludny. Pracowita Kasia dba o porządek, co dzień izbę miotełką zamiata. Podwóreczko nieduże, zadbane. Tutaj piesek jest stróżem i panem. Pracowity piesek złodzieja nie wpuści, na gości zaszczeka i na pochwałę nie czeka. W obórce krówka Krasula, mleczko pyszne daje. W kurniku kurki jajka niosą. A kotek? Pracowity kotek całe noce za myszkami gania, dosyć ma już spania:

— Wy leniwe myszeczki, precz od mleczka i szyneczki!